Nr. 89.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 18 kwietnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty
na
Straż św. Wojciecha
rok 1890.

Zapowiedziany na rok 1890 rocznik Straży św. Wojciecha postąpił już znacznie naprzód w druku, — to też pozwalamy sobie odezwać się do Szanownych Członków Straży z uprzejmą prośbą, aby składki na rok 1890 łaskawie na ręce niżéj podpisanéj Drukarni Kuryera Poznańskiego nadsełać raczyli.

Zapowiedzianą niedawno *niespodziankę* pozwalamy sobie bliżéj określić w ten sposób, że do ogłoszonego już bardzo cennego dziełka *„Ojców naszych wiara święta“*, dodamy jeszcze

niedrukowany dotąd polski przekład z roku 1657 cennego dziełka ascetycznego *księcia Albrychta Stanisława Radziwiłła,* wydanego w roku 1655 w Warszawie u Forstera w języku łacińskim p. t.: „Elogium duodecim Virtutum Sine labe Conceptae Deiparae Virginis Matris.“

Tytuł polskiego przekładu w rękopisie z r. 1657 brzmi jak następuje:

Elogium, abo Sławienie dwunastu Cnót Bez Zmazy poczętey Bogarodzice Panny Maryey

przez Jaśnie Oświeconego Albrychta Stanisława Radziwiłła, książęcia na Ołyce y Nieświeżu, kanclerza W. X. L. Pińskiego, Gniewskiego, Tucholskiego, Kowieńskiego, Wieluńskiego, Dawgenskiego, Starostę, Ekonomiey Kobrynskiey y Szawelskiey Administratora i t. d.

Ten cenny rękopis zawierający kart z obu stron ściśle zapisanych 56, postanowiliśmy ofiarować Członkom Straży jako drugą książeczkę — a spodziewamy się znaleść uznanie tak u małych, jak i wielkich, raz dla tego, że dziełko dotąd po polsku drukowane nie jest, powtóre, że tak pod względem języka, jako też i pod względem treści ze wszechmiar zasługuje na publikacyą, za którą lat 233 w ukryciu czekało.

Nakoniec dołączymy dla Szanownych Członków

Życiorys Ojca św. Leona XIII, przez ks. dr. Kanteckiego napisany.

Spodziewamy się, że ta obfitość treści obecnego rocznika powiększy liczbę Członków Straży i nabywców, gdyż tylko w ten sposób dość znacznym kosztom nakładu sprostać będziemy mogli.

(Cena z przesyłką 1,70 m.).

Wydawnictwo Straży ś. Wojciecha.
Drukarnia Kuryera Pozn.

Poznań, 17 kwietnia.

Zbliżenie Włoch do Francyi.

Do utworzenia królestwa włoskiego przyczyniła się w znacznéj części Francya, bo gdyby nie pogrom Austryi pod Solferinem, zapewneby jedność włoska na długie lata została odroczoną. Zdarza się często w życiu jednostek i narodów, że sprawca dobrodziejstw nie doznaje wcale wdzięczności. Doświadczyła tego Francya ze strony Włoch, a raczéj od rządu włoskiego. Niechęć ta dla bratniego narodu była jedną z głównych pobudek, że Włochy wstąpiły do trójprzymierza. Nieprzyjazne usposobienie dochodziło nieraz do tego stopnia zaciętości, że przypuszczano nawet możliwość orężnego starcia. W 1888 roku doszło do najwyższego stopnia naprężenie, gdy Crispi dał szorstką odpowiedź na cyrkularz francuzki w sprawie zajęcia Masowy. Odtąd przecież rozpoczyna się zwrot ku lepszemu. Gdy umarł w Rzymie francuzki poseł Mariani, pospieszył rząd włoski z wynurzeniem serdecznego spółczucia, które sprawiło miłe wrażenie nad Sekwaną. Ozdobienie Spullera wysokim orderem, oświadczenia przyjazne nowego posła Billota, wzajemne odwiedziny kierowników polityki Crispiego i Tirarda przyczyniły się wielce do utwierdzenia przyjaznych stosunków między dwoma sąsiedniemi krajami. Wysłanie eskadry włoskiéj na powitanie Carnota, co nie jest wyłącznie aktem saméj tylko grzeczności, doprowadziło do tego, że antagonizm między Włochami a Francyą jest już prawie zażegnany.

W Niemczech śledzą bacznie a nawet z pewną nieufnością owo zawiązanie serdecznych stosunków między dwoma państwami romańskiemi. Ustąpienie Bismarcka przyczyniło się do osłabienia wpływu Crispiego we Włoszech. Od dawna odzywały się tam głosy, że udział w trójprzymierzu rujnuje finansowo Włochy, gdyż z powodu tego przymierza trzeba utrzymywać liczną armią. Polityka Bismarcka miała ten cel, aby za pomocą Włoch trzymać w szachu Francyą. Znaczna część Włochów, a mianowicie liczni zwolennicy zaprowadzenia włoskiéj rzeczypospolitéj, nigdy nie mieli sympatyi dla ścisłego przymierza z Niemcami, choćby dla tego, aby Crispi nie pragnął naśladować księcia Bismarcka w wewnętrznym zarządzie kraju. Odzywano się wciąż do patryotyzmu, dla tego też różne stronnictwa godziły się ostatecznie na wielkie ofiary, ale w końcu zaczęły się odzywać głosy: „Na cóż ta kosztowna armia, przecież Austrya i Francya nas nie zaczepią?“ Opinia w tym kierunku stawała się na półwyspie apenińskim tak silną, że nawet rząd włoski, ulegając jéj parciu, zaczął szukać zbliżenia do gabinetu paryskiego. We Francyi zrozumiano doniosłość tego zwrotu, dla tego nastąpiły oświadczenia serdecznéj sympatyi. We Włoszech, jak niedawno donosiliśmy, zaczyna się tworzyć nowe stronnictwo opozycyjne, które się głównie zwraca przeciw Crispiemu, a w ogóle wzrasta na półwyspie coraz większa niechęć ku dotychczasowemu kierownikowi gabinetu. Upadek Crispiego może spowodować zawarcie przymierza włosko-francuskiego, a wtedy trójprzymierze byłoby zachwiane. W każdym razie zbliżenie się Włoch do Francyi nie pozostanie bez wpływu na ogólny bieg polityki europejskiéj.

Telegramy.

Wiedeń, 16 kwietnia. Deputowany Exner i towarzysze wystósowali do prezesa ministrów interpelacyą w sprawie rozruchów z dnia 8 kwietnia. Dep. Roser ze względu na uszkodzenie własności prywatnéj, stawił wniosek, aby rząd odpowiadał za podobne straty. Poczem przystąpiła Izba do obrad nad budżetem.

Petersburg, 16 kwietnia. Car z rodziną przesiedlił się do Gaczyny. — Żegluga na Newie i w porci Kronstadt została otwartą.

Madryt, 15 kwietnia. Jenerał Daban odjechał do Alicante, aby uczynić zadość wyrokowi, na mocy którego został skazany na 2 miesiące więzienia w fortecy. Więcéj niż 300 oficerów żegnało się z nim na kolei żelaznéj.

Wiedeń, 15 kwietnia. Konferencya w sprawie czesko-niemieckiéj ugody ogłasza następującą urzędową wiadomość:

Posiedzenie rozpoczęło się 14 kwietnia o godzinie pół do 2, skończyło się o pół do 6, Obradowano nad projektami ustaw o krajowéj radzie kulturnéj i o nadzorze szkólnym. Dalsze posiedzenie odbyło się wieczorem. Na tem posiedzeniu, które rozpoczęło się o godzinie pół do 8, a skończyło o 10, ukończono obrady nad projektami ustaw o nadzorze szkólnym (krajowéj Radzie szkólnéj) i o zakładaniu szkół (t. zw. szkół mniejszości). Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o pół do 2 w południe.

Na tem posiedzeniu obradowano o zmianie w systemie wyborczym wielkich właścicieli w Czechach.

Młody Bolesław, w Czechach, 16 kwietnia. Wczoraj odbywały się tu wybory do Rady państwowéj. Spindler z obozu młodoczeskiego został wybrany 1461 głosami. Tonner, kandydat Staroczechów, uzyskał 1369 głosów.

(Pisał o tym wyborze w wczorajszym nr. „Kuryera Pozn.“ korespondent z Pragi. Wybór Spindlera dowodem, że Młodoczesi wywierają coraz większy wpływ na czeską ludność).

Zagrzeb, 15 kwietnia. Wybory do serbskiego kongresu kościelnego ukończone. Wybrano 73 deputowanych; z tych 37 należy do umiarkowanego stronnictwa, 14 liberałów a 15 radykalistów. Dzień wyboru patryarchy naznaczony na 30 kwietnia.

(Prawosławni Serbowie w Węgrzech mają patryarchę, który jest niezawisłym od carogrodzkiego patryarchy).

Hamburg, 16 kwietnia. Krąży tu pogłoska, że zwolennicy ks. Bismarcka chcą mu ofiarować mandat do parlamentu Rzeszy niemieckiéj.

Praga, 15 kwietnia. Zmowa piekarzy nie jest ogólną. Dzisiaj o godzinie pół do trzeciéj rano czeladnicy piekarscy hałasowali przed piekarniami na ulicach Smichowskiéj i Kińskiego, łżąc i napastując tych czeladników, którzy nie przyłączyli się do bezrobocia. Głównych sprawców ekscesu aresztowano. Zarządzono obszerne środki ostróżności.

Baku, 15 kwietnia. Przejeżdżała tu pierwsza żona szacha perskiego, dążąc do Wiednia, aby tam się leczyć.

Rzym, 16 kwietnia. Zielona księga przedłożona dziś izbie poselskiéj zawiera 309 dokumentów z czasu od 15 listopada 1886 do 12 listopada 1889 r., odnoszących się do Bułgaryi. Dokumenty te stwierdzają, że między Włochami, Anglią i Austryą panuje zupełne porozumienie co do sprawy bułgarskiéj.

Białogród, 16 kwietnia. Rząd serbski uważa sprawę Minczewicza, którego przeniesiono w inne miejsce, za ukończoną.

Londyn, 16 kwietnia. Bank perski sprzedał swe prawa do kopalni za 800 tysięcy funtów szterlingów towarzystwu angielskiemu.

Paryż, 16 kwietnia. Prezydent Carnot przybył dziś w południe do Aix, gdzie go witali główni urzędnicy wśród salwy 101 wystrzałów armatnich. Przyjęcie było serdeczne. Arcybiskup przedstawił duchowieństwo, a mówiąc o zadaniu prezydenta, powiedział, że tenże jest pierwszym sługą Francyi. Carnot odrzekł, że przybywa tu jako obywatel, a arcybiskupa wita, jako obywatela, oddanego sprawie rzeczypospolitéj.

Paryż, 16 kwietnia. Odbyło się dziś zebranie anarchistów, którzy postanowili dnia 1 maja urządzić ogólną demonstracyą. Jules Simon odebrał w podarunku od cesarza niemieckiego dzieła Fryderyka II.

Rzym, 16 kwietnia. Z Tuza w Sycylii donoszą, że wczoraj w południe zauważono tam trzęsienie ziemi, połączone z łoskotem. Nie wynikła ztąd żadna szkoda.

* *Zwracamy uwagę Czytelników* na dzisiejsze sprawozdanie z rozpraw sejmowych, a mianowicie na przemówienia pp. Herrfurtha, dr. Windthorsta i nowego kanclerza w sprawie prasy gadzinowéj.

* *Piszą do nas z prowincyi:*

„W dniu 15 b. m. nowy kanclerz Rzeszy pierwszy raz wystąpił przed Izbą poselską pruską. Wystąpienie to znane już jest z dzienników — i zapewne każdego uderzył ustęp kanclerskiego przemówienia, w którym nowy kierownik nawy państwowéj przyrzeka, iż wszelkim uprawnionym dążeniom pragnie podać rękę *i dobre rady przyjmować, z któréjbykolwiek strony pochodziły.* — Wszystkie frakcye sejmowe pojęły od razu ważność takiéj deklaracyi, *ważność jéj dla reprezentowanéj przez nie sprawy,* a przywódzcy wszystkich frakcyi po kolei zabierali głos, aby dać wyraz uznania oświadczeniu kanclerza i przywiązać do niego swoje poszczególne dążenia.

„W tym koncercie politycznych głosów *braknie jedynie głosu polskiego,* jedynie Polacy nie uznali za stósowne związać swoję polityczną akcyą w tak doniosłéj chwili z programowem wystąpieniem nowego kanclerza.

„Podług „nowego programu“, — w którym „Dziennik Poznański“ wszakże upatruje tylko stare rzeczy, — byłoby to elementarném, podług zdrowego politycznego zmysłu koniecznem.

„Czyż nie możnaby się dowiedzieć: dla czego nasi posłowie milczeli?“

Nie odebraliśmy pod tym względem dotąd żadnych wiadomości z Berlina. Co do nas, nie zapuszczając się tu w żadną krytykę postępowania Koła sejmowego polskiego, którego poświęcenia i dobrych chęci nikt od nas wyżéj cenić nie może, pozwalamy sobie tylko tę małą uwagę, że jeżeli na milczenie Koła wpłynąć mogło cośkolwiek z zewnątrz, to chyba owo tendencyjne — i tromtadrackie wyzyskanie artykułu naszego „Z programu niedalekiéj przyszłości“ à la „Dziennik Pozn.“; owe pomawiania o chęć całowania rózgi i t. p. insynuacye.

Głosy prasy z powodu wystąpienia kanclerza.

Można sobie łatwo wystawić, że pierwsze przemówienie nowego kanclerza w sejmie pruskim wywołało w Niemczech i w całéj Europie wielkie wrażenie, to też wszystkie dzienniki rozpisują się obszernie o tem pierwszem publicznem wystąpieniu Capriviego. Gazety angielskie wyrażają się o jego mowie bardzo przychylnie. „Standard“ uważa, że oświadczenie kanclerza jest rękojmią trwałego pokoju; tak samo twierdzi „Times“ i inne poważne pisma. Prasa francuzka nie głosi wprawdzie pochwalnych hymnów z powodu wystąpienia Capriviego, wyraża się przecież przychylnie, spodziewając się zmian na lepsze. Dzienniki niemieckie wszystkich odcieni sławią wysoko przemówienie nowego kanclerza. Tak zwane oficyalne, półoficyalne i gadzinowe oczywiście, że są poniekąd zmuszone popierać kierownika polityki niemieckiéj, a opozycyjne, spodziewając się różnych reform, uważają, że jest to zapowiedź nowego zwrotu w zapatrywaniach rządu. Chwalą niektóre pisma, a mianowicie „Allgemeine Ztg.“ skromność i żołnierską otwartość kanclerza, który pragnie i opozycyjne żywioły pozyskać dla pracy ku ogólnemu dobru. Wątpimy jednak, czy się spełni życzenie téjże gazety, że i socyaliści się nawrócą i zaczną pracować nad utwierdzeniem jedności niemieckiéj. Znany organ księcia Bismarcka „Norddeutsche“ pochwala wprawdzie wystąpienie Capriviego, ale widoczna, że ją to bardzo wiele kosztuje, dla tego formalnie się krztusi, gdy się rozpisuje w téj sprawie. Nie podoba jéj się wcale, że wystąpiono przeciw gadzinowéj prasie, zowiąc to podrzędną kwestyą, o któréj nie warto się tyle rozwoozić. Dzienniki wolnomyślne podnoszą, że to, co wypowiedział Caprivi, dawno już stronnictwo wolnomyślne głosiło i że za takie wystąpienia obrzucono je błotem, a dziś i podobne słowa znajdują uznanie dla tego tylko, że wypowiada takowe kanclorz.

Dzienniki katolickie, a szczególnie „Germania“ występują z pewną rezerwą, choć nie szczędzą uznania i wyrażają się sympatycznie o nowym kanclerzu. „Germania“ dowodzi, że twierdzenie Capriviego, jakoby dawniéj bieg niemieckiej polityki pozostał niezmienionym, niezupełnie się zgadza z treścią jego mowy, gdyż już to samo, że ministrowie pozyskają większą samodzielność i że rząd rozwijać będzie większą niż dotąd czynność na polu socyalném, dowodzi, że bieg polityki wewnętrznéj Niemiec zaczyna wchodzić na inne tory.

Sprawozdanie Banku Włościańskiego
z czynności w r. 1889 (rok XVII).

W całym szeregu lat ostatnich, kiedy działalność Banku włościańskiego coraz więcéj się rozwija, a zyski z różnorodnych przedsięwzięć jego ku ogólnemu zadowolnieniu w coraz lepszych dywidendach wypłacano, obroty bankowe nigdy nie dochodziły takich rozmiarów, jakie się ukazują w zestawieniach rachunkowych z ubiegłego roku. Obrót ogólny po każdéj stronie księgi głównéj przedstawia się tam w sumie przechodzącéj 70 milionów przy kapitale obrotowym $5^1/_4$ miliona, podniósłszy się w porównaniu do roku poprzedniego o całe 13 milionów.

Zysk w roku 1889 wykazuje sumę 209,473 marek. — Po odciągnięciu procentów antycypowanych i depozytalnych wystarczyłby on na oprocentowanie kapitału obrotowego blizko po $28^1/_3$ %. Odstawiwszy jednak 37,457,37 na rachunek procentów z roku 1890, umorzyliśmy koszta handlowe zwiększone znacznem podwyższeniem opodatkowania naszego i odpisaliśmy z rachunku ruchomości około $63^2/_3$%, czyli 1750,25 marek. Przezorność nakazywała nam też zabezpieczyć się dostatecznie od wszelkich prawdopodobnych albo możliwych strat na szerokiém polu naszego działania. W tym celu odłożyliśmy 77,992,31 marek do funduszu delcredere, aby go podnieść do sumy 196,277 marek, — chociaż posiadamy już fundusz rezerwowy w wysokości 68,734 marek, — i przeznaczamy na udotowanie jego tegoroczne 8125 marek. — Pozostaje jeszcze do podziału czysty zysk z roku 1889

64,625 marek.

Podług przepisów ustaw naszych i zgodnie z prawem akcyjném przeznaczyć należy z czystego zysku

1) na dywidendę	24,000	marek
2) na fundusz rezerwowy	8,000	„
3) na tantyemy	6,500	„
4) na superdywidendę	26,000	„

tak, że na każdą akcyą przypadnie ogólna dywidenda za rok 1889

25 marek, czyli $8^1/_3$ %.

Krótki pogląd na działalność Banku Włościańskiego rozwiniętą w najrozmaitszych kierunkach przedsięwzięć bankierskich, wykaże jasno, że nigdy nie spuszczaliśmy z oka głównego naszego zadania, czyli, że wszystkie nasze kroki zmierzały zawsze bezpośrednio lub pośrednio do ułatwiania włościanom kredytu.

Nie mogąc udzielać kredytu hipotecznego w szerszych rozmiarach z powodu małego kapitału zakładowego i dla braku przywileju wypuszczania własnych listów zastawnych, musieliśmy ograniczać się w dawaniu hipotecznych pożyczek na pojedyńcze tylko przypadki, w których włościanin nie mógł uzyskać pożyczki w Towarzystwie kredytowém ziemskiém, albo gdy przy zaciąganiu pożyczki z Ziemstwa brakowało mu małéj sumy do kompletnego uporządkowania zawiłych często stósunków hipotecznych. Udzielanie włościanom kredytu hipotecznego stoi też wędle ustaw Banku w programie jego na drugorzędném miejscu, a stało się mniéj potrzebném od czasu, kiedy Ziemstwo rozszerzyło zakres swojego zadania na posiadłości włościańskie. Natomiast pośrednictwu w zaciąganiu pożyczek przez włościan oddawaliśmy się z całą gorliwością. Zwracając ich zawsze do najtańszego źródła kredytowego w Ziemstwie, dawaliśmy im chętnie dobre rady i pomoc do uzyskania pożyczki w najdogodniejszy sposób, a chociaż nie odbieraliśmy dostatecznego wynagrodzenia za stratę poświęcanego na to czasu i za zużywanie sił biurowych, to wystarczały nam często żywe oznaki wdzięczności klientów, zwłaszcza przy pewności, że działamy niechybnie w myśl założycieli Banku.

Napływ kapitałów, szukających u nas czasowéj lokacyi, zmniejszył się w roku ubiegłym skutkiem trwałéj tendencyi podwyższania się stopy procentowéj w czasie ostatnich kilku miesięcy. Okoliczność ta pozwalała nam używać więcéj taniego kredytu w centrach handlowych i wpływała korzystnie na zbiory rachunku procentów. Nie czuliśmy zatém żadnéj potrzeby do zmiany warunków przyjmowania depozytów z powodu czasowych tylko trudności ogólnego targu pieniężnego, zwłaszcza że łatwość likwidacyi naszych aktywów i niewyczerpywane nigdy źródła kredytu chętnie nam udzielanego, pozwalały nam podejmować wszelkie sprawy do zakresu działania naszego wchodzące, a mianowicie nie tamowały nas w pośrednictwie przy zaciąganiu, albo konwertowaniu pożyczek landszaftowych, lub innych długów hipotecznych na wielkich majątkach ziemskich. Pośrednictwo takie przybrało nawet w roku ubiegłym rozmiary większe, jak kiedykolwiek, bo obrót na rachunku różnych debitorów i kredytorów głównie przez rozszerzenie pośrednictwa naszego w sprawach hipotecznych przekroczył 13 milionów marek.

Rozwój handlu naszego papierami wartościowemi stoi w ścisłym związku z pośrednictwem w zaciąganiu i konwertowaniu pożyczek hipotecznych, albowiem ułatwia nam korzystne kupno i sprzedaż listów zastawnych i pozwala na szybkie zgromadzenie wielkich sum potrzebnych nagle do załatwienia spraw hipotecznych nie cierpiących zwłoki. Handel ten nie naraził nas jeszcze nigdy na straty, bo papiery trzymane przez czas dłuższy w portefelu naszym, składają się głównie z listów zastawnych i rentowych, albo z pożyczek państwowych przy wykluczeniu wszelkich papierów spekulacyjnych. Zaprzeczyć się nie da, że handel efektów połączony być może z pewném niebezpieczeństwem ogólnego obniżania się kursów i z trudnościami sprzedawania papierów wartościowych nawet po obniżonéj cenie, mianowicie podczas zawikłań wojennych, a nawet już przy grożących zatargach politycznych, ale okoliczność ta nie może nas wstrzymywać od kultywowania téj gałęzi przedsiębiorstwa naszego, która nam znakomicie służy do udoskonalenia środków skutecznego oddawania się głównemu naszemu zadaniu na polu ułatwiania włościanom kredytu. Niebezpieczeństwo takie nie powinno nas zbytecznie przestraszać, ponieważ zachowując pewną równowagę w dyspozycyach funduszami, możemy w pewnéj mierze uniknąć konieczności sprzedawania papierów za obniżoną chwilowo cenę. W każdym razie mamy jednak obowiązek odstawienia do funduszu delcredere sum potrzebnych na wszelkie przewidzieć się nie dające wypadki.

Przyjmowanie papierów wartościowych w zastaw działo się we warunkach najliberalniejszych. Kto się do nas udał z papierami zdatnemi do lombardowania w

Uczmy dzieci czytać po polsku!

banku państwowym, mógł zawsze uzyskać pożyczkę po każdoczesnéj stopie procentowéj tegoż banku. Konkurencya nasza z bankiem państwowym sprowadzała nam licznych klientów, którzy odpłacając pożyczki swoje zwyczajnie po 3½% albo po 4%, mieli w zysku dogodność omijania licznych uciążliwych formalności, przestrzeganych w instytucyi państwowéj, kierowanéj nieco biurokratycznie. Przy papierach nie kwalifikujących się do lombardowania w banku państwowym albo przy pożyczkach przekraczających ustanowione przez bank państwowy granice kredytu, normowaliśmy stopę lombardową wedle jakości papierów i wedle wysokości pożyczki.

Kredytu osobistego udzielamy w rzadkich tylko przypadkach przy absolutnéj prawie i notorycznéj pewności. Zwyczajnie przyjmowaliśmy akcepty wekslowe tylko przy odpowiedniéj kaucyi hipotecznéj. Dyskontowanie weksli ograniczone było na znane dokładnie osobistości i firmy handlowe. Weksle pochodzenia kupieckiego albo przemysłowego, noszące na sobie niewątpliwe piętno swéj genezy, dyskontowaliśmy wedle każdoczesnéj stopy dyskontowéj banku państwowego przy obliczaniu ¼% prowizyi. Napływ innych weksli, zdradzających umyślne naginanie pospolitych pożyczek zaliczkowych w formy dla dłużnika niebezpieczne a będących wynikiem nieszczęsnéj lekkomyślności zagnieżdżonego szeroko poręczania wekslowego, staraliśmy się powstrzymywać zasadniczém odrzucaniem wniosków o dyskontowanie albo wyższą prowizyą. Weksle zagraniczne kupowaliśmy jedynie dla zaopatrywania się w potrzebne rimesy.

Rachunek bieżący otwieraliśmy klientom zwyczajnie tylko na podstawie złożonéj u nas gotówki, papierów wartościowych, kaucyi hipotecznéj albo weksli depozytowych. Trzy ostatnie rodzaje podkładek musiały dawać dostateczną pewność. Dla wygody osób, mających u nas rachunek otwarty, wydawaliśmy formularze czekowe, suchym stęplem opatrzone, tak, że kasa nasza bez sprawdzania legitymacyi mogła okazicielowi czeku wypłacać przekazane sumy, albo też przesyłać je osobom trzecim pod wskazanym adresem. Urządzenie to poleca się do użytku szerokich kół miejscowych i zamiejscowych, albowiem zwalnia ono każdego klienta naszego od trzymania gotówki w swéj kasie i zapewnia mu obok dogodności odpowiednie oprocentowanie najmniejszych nawet zasobów kasowych.

Poznań, dnia 10 marca 1890.

Bank Włościański.

Dr. Buski.

Zwyczajne walne zebranie Banku Włościańskiego odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 po południu na sali Bazaru Poznańskiego.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 16 kwietnia.

(41 posiedzenie).

Marszałek *Köller* zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15.

Przy stole ministeryalnym zasiadają: pp. *Caprivi, Boetticher, Scholz, baron Lucius, dr. Schelling, Herrfurth, Maybach, Berlepsch* i inni.

Izba i galerye średnio obsadzone.

Przy etacie pośrednich podatków przemawia tylko deput. *Boedicker* (centrum), uskarżając się na formę pobierania cła od tytoniu w Eichsfeld.

Przy etacie kopalni, hut i salin zabiera głos

deput. *ksiądz Dasbach* (centrum), prosząc o zniesienie uchwały regulaminu wyborczego dla wydziałów robotniczych we fabrykach państwowych, gdyż uchwały te ograniczają wybieralność, żądając przynależności do pewnego jakiegoś cechu. Mówca potrąca o oskarżenie, skierowane także specyalnie przeciwko niemu, że katolicka prasa podszczuwała robotników i wywołała przez to strejki.

Deputowany *Vopelius* (wolnokons) i *Olzem* (narod. lib.) starają się dowieść, że głównie podszczuwał ks. Dasbach.

Dr. *Windthorst* zauważa, iż wzburzenie wszystkich mówców z obwodu Saary nasuwa mu pewne wątpliwości. Mówca prosi rząd mimo to, aby zbadano, czy istotnie górników przesiedlano, aby przeszkodzić wyborowi ich do wydziału robotniczego.

Komisarz rządowy *Freund* odpowiada, iż się to nie stało w tym celu.

Deputowany *ks. Dasbach* broni się przeciw osobistym zaczepkom ze strony deput. Vopeliusa i Olzema, którzy mieli na celu jedynie to, aby zaćmić rzeczową słuszność jego wywodów.

Po kilku dalszych uwagach ze strony deputowanych *Windthorsta, Dasbacha, Vopeliusa i Olzema,* Izba etat ten przyjmuje.

Następuje etat administracyi kolejowéj, który Izba również przyjmuje po przemówieniach deput. *Rintelena* (cent)., *Plessa* (centr.), *Bergera* (dziki lib.) i *dr. Bachema* z Crefeldu, którzy wyrażali różne zażalenia i prośby.

Następne etaty Izby sejmowéj, Izby Panów i ogólnéj administracyi finansowéj nie wywołują znaczniejszéj dyskusyi.

Przy etacie biura ministerstwa stanu, powtarza deputowany *Rickert* (wolnom.), wczorajsze swoje pytanie, odnoszące się do przyszłego stanowiska urzędowéj prasy.

Minister spraw wewnętrznych *Herrfurth*, polemizuje najprzód przeciwko prasie wolnomyślnéj, która — zdaniem jego — każdy rządowi przychylny artykuł uważa za oficyalny. Następnie składa pan minister oświadczenie, które — jak się później wyraził dr. Windthorst — z „adwokacką zręcznością“ nadało sobie pozór oświadczenia wszystkich ministerstw, gdy tymczasem istotnie złożone było tylko w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych. Oświadczenie to mówiło wprawdzie, że nie jest to winą ministerstwa, jeżeli rząd nie może zrzec się wyrażania swych zapatrywań w prasie, brzmiało to atoli jednak tak, iż pozostanie i nadal przy dawném.

Dr. *Windthorst* daje wyraz niemiłemu wrażeniu, jakie sprawiło na nim oświadczenie p. ministra. Porównuje on wczorajsze przemówienie prezesa ministrów z wiosennym deszczem, który działa orzeźwiająco, zestawiając z niem dzisiejsze oświadczenie p. Herrfurtha. Mówca przypuszcza jednakże, iż to jest tylko reminescencya z dawniejszych czasów, przyznaje rządowi prawo i uznaje potrzebę wyrażania zapatrywań za pomocą osobnéj, a nawet subwencyonowanéj prasy, lecz oświadcza, iż sposób, w jaki się to działo, nie może się podobać nikomu. Mówca téż nie wierzy, aby p. Herrfurth przemawiał w imieniu wszystkich ministerstw, a daléj i w imieniu urzędu kancelaryi Rzeszy. W końcu napomina sędziwy mówca do zgody i prosi Izbę, aby ministrom pozostawić czas do przywyknięcia do nowych zwyczajów, lecz radzi, aby być czujnym.

Prezes ministrów *Caprivi*, składa ku wielkiéj radości Izby oświadczenie, które odmienny ma charakter od poprzedniéj deklaracyi pana ministra spraw wewnętrznych. Oświadcza on bowiem, że jako kanclerz państwa nie widzi potrzeby używania prasy urzędowéj w kraju, i że używanie prasy zagranicznéj, o ile ona jest potrzebną dla urzędu spraw zewnętrznych, powinno być zawsze umiarkowane; daléj oświadcza, ***że od czasu, jak zaszła zmiana osób w urzędzie kanclerskim, nie przeszedł ani jeden wyraz z kancelaryi do prasy i ma nadzieję, iż tak pozostanie.***

Następuje dyskusya między ministrem Herrfurthem a dep. Rickertem.

Dep. dr. *Bachem* z Crefeldu (centr.) stwierdza przy téj okazyi, że przez deklaracyą p. Capriviego została zmazana niesprawiedliwość, jaką wyrządziła dr. Windthorstowi przed 11 laty „Nordd. Allg. Ztg.“, która takiego patryotę posądzała o zdradę ojczyzny.

Wołania niestósowne i niedelikatne narodowo-liberalnego dep. *Eynerna* wywołują ze strony

dr. Windthorsta replikę, w któréj przywódzca centrum daje wyraz słusznemu oburzeniu. Z dalszego ciągu dyskusyi o urzędowéj prasie wyjmujemy jeszcze to, iż dep. Windthorst zaznacza, że do zniesienia t. zw. funduszu gadzinowego nie potrzeba osobnéj ustawy, lecz że wystarczy sama tylko decyzya korony.

Minister *Herrfurth* zaś wyraża przeciwne zapatrywanie.

Przy etacie archiwum państwowego oświadcza na pytanie dr. Windthorsta

komisarz rządowy dr. *Sattler*, że historykowi Syblowi wolno było używać dokumentów pewnéj części archiwum państwowego tylko na podstawie osobnego pozwolenia ministeryalnego i że tak samo każdy inny uczony, chcący mieć przystęp do aktów państwowych, musiałby się postarać o to pozwolenie.

Dalszy ciąg obrad nad etatem jutro o godz. 11.

Koniec po godz. 4.

KORESPONDENCYE.

Kraków, 14 kwietnia.

(Sprowadzenie zwłok Mickiewicza. — Wykaz zbiorów sztuki w Przedlitawii. — Czasopismo Towarzystwa technicznego w Krakowie. — Varia.)

(□) Sprawa złożenia zwłok Mickiewicza na Wawelu postąpiła o znaczny krok naprzód. Kapituła katedralna krakowska zezwoliła, stósownie do wręczonéj jéj odezwy komitetu zajmującego się sprawą sprowadzenia zwłok wieszcza naszego do Krakowa, na umieszczenie ich w katedrze, w krypcie pod kaplicą Maciejowskich, pod warunkiem, że krypta ta, jak się do tego komitet w odezwie swéj zobowięzuje, urządzoną zostanie kosztem zebranego na ten cel funduszu podług załączonego do odezwy planu architekta Sławomira Odrzywolskiego, że wzniesiony w niéj zostanie ołtarz do odprawiania mszy żałobnych, że komitet zobowiąże się do utrzymywania w dobrym stanie krypty i sarkofagu i złoży do rąk kapituły 1000 złr., z których procent roczny ma pokrywać wydatki na msze św. żałobne i światło w rocznicę śmierci ś. p. Adama.

Będzie teraz rzeczą komitetu obliczyć się z funduszami swemi, czy na pokrycie pomienionych urządzeń i na sprowadzenie zwłok wystarczą, wystarać się o zezwolenie władz rządowych na przewiezienie zwłok i zabrać się, ile można najspieszniéj do przeprowadzenia wskazanych powyżéj prac około urządzenia krypty.

Krypta przeznaczona na umieszczenie zwłok Mickiewicza, jest zupełnie oddzielna od krypty, gdzie znajdują się zwłoki królów i leży po lewéj stronie głównéj nawy kościoła, a wejście do niéj znajduje się w bocznéj nawie kościoła, płytą kamienną pokryte.

Dla użytku uczonych i badaczy, zamierza ministerstwo oświaty wydać wyczerpujący wykaz zbiorów sztuki w Przedlitawii, tak publicznych, jak prywatnych, tudzież zabytków artystycznych rozrzuconych po kościołach i skarbach kościelnych. W celu zyskania materyału do obznajmienia świata uczonego ze zbiorami i zasobami znajdującemi się w Galicyi, udał się minister po stósowne informacye do konserwatorów galicyjskich. Ci zabrali się zaraz gorliwie do spisania wszystkiego, co im z zakresu tego jest znanem i o czem się jeszcze przez rozesłane zapytania dowiedzieć mogą, pytanie jednak czy zdążą wygotować na czas wyczerpujące spisy, bo w tych dniach zapada już termin ostateczny, w którym wykazy te mają być ministerstwu przesłane, a zawezwanie ich do tego nastąpiło nieco późno, bo dopiero przed dwoma tygodniami. Być może, że przesyłając gotową już część wykazów w oznaczonym terminie, zażądają pozostawienia jeszcze pewnego czasu na wygotowanie reszty. Wartoby było, żeby się świat drogą téj urzędowéj publikacyi dowiedział, że tak zupełnie, jak może mniema, z podobnych rzeczy ogołoceni nie jesteśmy.

W tych dniach ukazał się numer pierwszy „Czasopisma Towarzystwa technicznego krakowskiego,“ zapowiadający się korzystnie nie tylko dobrym wyborem przedmiotów, któremi się zajmuje, ale i wielką starannością w opracowaniu ich.

Arcyksiążę Wilhelm, jeneralny inspektor artyleryi bawił przez cztery dni w mieście naszém i odbywał przegląd wojska i uzbrojeń fortecznych. W Grand Hotel, gdzie zajął mieszkanie, podejmował prawie codziennie wyższych oficerów i urzędników cywilnych. Dziś opuścił Kraków i udał się na dalsze przeglądy wojsk do Jarosławia.

Z początkiem wiosny rozpoczął się w mieście naszém większy ruch budowlany, niż się tego po miarze potrzeby nowych mieszkań w Krakowie i po ciągłém narzekaniu na złe czasy spodziewać można było. W samém mieście powstaje kilkadziesiąt nowych wspaniałych kamienic, a na przestrzeni między ogrodem strzeleckim a cmentarzem powstawać zaczyna zupełnie nowa dzielnica miasta, spiesznie wzrastająca.

Znana powieściopisarka Eliza Orzeszkowa przybyła do naszego miasta.

ZIEMIE POLSKIE.

* Warszawski korespondent „Mosk. Wied.“ w artykule „Warto zwrócić uwagę“ twierdzi, iż wraz z nadejściem wiosny napływa do Królestwa mnóstwo Niemców bądź w charakterze flisów, spławiających drzewo po Bugu, Narwi i Wiśle, bądź w charakterze grajków podwórzowych. Przybysze ci wciskają się między robotników i szerzą zarazę socyalnéj demokracyi, a przedewszystkiém wywołują objaw jéj główny — bezrobocie. Autor tak kończy:

Czas już ściśléj zamknąć zachodnią granicę naszą przed przybyszami niemieckimi, nie tylko ze względów politycznych, o czém już napisano z góry, lecz również ze względów ekonomicznych i socyalnych, celem ratowania robotnika tutejszego od głodu.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* *Towarzystwo św. Michała w Pradze.* Dla zbierania świętopietrza utworzyło się przed dwunastu laty w Czechach osobne towarzystwo pod nazwą św. Michała, które dnia 13 kwietnia odbyło walne zebranie. Jego Eminencya ksiądz Kardynał i Arcybiskup praski Schoenborn zaszczycił posiedzenie swą obecnością, przytém przemawiał i udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa. Przemówił pierwszy kanonik ks. Hradek, zaczynając od słów: „Pochwalen Pan Jezis Kristus!“ Powitawszy księdza Kardynała, doniósł, że świętopietrze z dyecezyi prazkiéj, litomierzyckiéj i budziejowickiéj wynosiło 20,000 lirów, które Arcybiskup osobiście wręczył Ojcu św. Oprócz tego Biskup z Królowego Dworu przesłał do Rzymu 8000 lirów. Następnie ksiądz kanonik Brynych mówił o ostatniéj encyklice Ojca św. w sprawie powinności chrześciańskich. Przemówienie było świetne. Przy końcu przemówił po czesku i po niemiecku ksiądz Kardynał, wzywając do gorliwego składania świętopietrza. Wspomniał też o czeskiém kolegium w Rzymie i o czeskich alumnach, którzy odznaczają się tak wzorową pilnością i moralnością, że zowią ich profesorowie „kwiatem rzymskiéj młodzieży, poświęcającéj się studyom teologicznym.“

NIEMCY.

* Berlin, 16 kwietnia. Cesarz Wilhelm wysłał w dniu 8 b. m. szefowi sztabu jeneralnego, hr. Waldersee, telegram z bardzo serdecznemi życzeniami na urodziny i wyraził w nim życzenie szybkiego powrotu hrabiego do Berlina.

— *Dr. Stephan*, sekretarz stanu w urzędzie skarbu Rzeszy miał — podług doniesienia „Kreuz Ztg.“ — podać się do dymisyi. Ma on — wedle wiadomości „Allg. Reichskorresp.“, któréj prawdziwości skontrolować niepodobna — być przeznaczony do najwyższéj służby państwowéj. Jego następcą będzie podobno dyrektor III wydziału urzędu pocztowego, dr. Fischer.

— *Walne zebranie* hamburskiego cechu szewskiego postanowiło odrzucić tablicę zapłaty ułożoną przez czeladników, oświadczyło atoli, iż zgodzi się na podwyższenie zapłaty o 15 prc.

— *W strejku* bierze we Wrocławiu obecnie udział około 3000 stolarzy, malarzy, pobielaczy i lakierników.

— *„Fränk. Kur.“* donosił niedawno, że narodowo-liberalny deputowany do parlamentu Marquardsen zamierza złożyć w swym okręgu mandat na korzyść ks. Bismarcka. Na osobiste zapytanie oświadczył p. Maquardsen, że cała ta wiadomość jest złośliwym wymysłem.

— *Jenerał-pułkownik* Pape obchodzi jutro 60 letni jubileusz służby wojskowéj.

ROSYA.

* Podług wiadomości, nie wiadomo o ile pewnéj, jaką z Rosyi odebrał rumuński dziennik „Telegraful,“ miał w. książę Konstanty Konstantynowicz aresztowanym zostać w Petersburgu za poemat rewolucyjny. Gdyby się wiadomość ta potwierdziła miała, dawałaby miarę szerokości niezadowolenia, jakie obecnie panuje w Rosyi, a może wywołać ruchy niebezpieczne. — W. książę Konstanty jest stryjecznym bratem cara. Mówiono już dużo o nim przed kilku laty w Rosyi. Ma lat 31 i ożeniony jest z księżniczką Altenburską W roku przeszłym zamianował go car prezesem petersburskiéj akademii umiejętności w miejsce Tołstoja, co wywołało powszechne zdziwienie w Rosyi. W roku 1886 imię w. księcia Konstantego wymieniano w szerokich kołach rosyjskich. Zjawił się bowiem wówczas pod znakiem K. R. (Konstanty Romanow) pierwszy zbiór jego poezyi, które zdradzały dużo uczucia, a mianowicie sympatyi dla cierpień ludu. Chociaż ksiażka ta, wydrukowana w niewielu tylko egzemplarzach, nie była przeznaczoną dla szerszéj publiczności, dowiedziano się jednak o niéj i jéj treści z licznych recenzyi. Największe wrażenie sprawiał poemat „Umarł,“ w którym książę malował cierpienia żołnierza, wysłanego w dalekie obce strony i umierającego zdala od swoich. W innym poemacie mówił znów autor, że nie chce być dumnym na krew carów, płynącą w jego żyłach, ale na stopień, w jakim pieśni jego stać się mogą użytecznemi dla ludu. Od roku 1886 ogłaszał też w. książę Konstanty różne poezye w niektórych konserwatywnych dziennikach rosyjskich, jak „Mosk. Wiedom“ i „Nowoje Wremia,“ a w roku przeszłym wyszły dwa tomy poezyi jego, z których dochód przeznaczył dla jednego z zakładów dobroczynnych.

— Stwierdza się wiadomość, że hr. Delianow, minister oświaty ludowéj, podał się do dymisyi. Za pozorną przyczynę kroku tego podaje, że reformy, jakich sobie życzył co do udzielania nauki języków starożytnych, nie zostały uwzględnionemi, w rzeczy saméj jednak miały się do tego głównie przyczynić rozruchy studenckie. Jako następcę Delianowa wymieniają w Petersburgu Kapustina, dotychczasowego kuratora dorpackiego okręgu naukowego.

FRANCYA.

* *Bójka na pograniczu Francyi* i Alzacyi pomiędzy robotnikami niemieckimi a francuzkimi, mogła była łatwo stać się powodem dyplomatycznych korespondencyi. W karczmie Haut de St. Dié napadło 30 alzackich robotników na tańczącą młodzież. Zaczęła się na dobre bijatyka, ale francuzcy żandarmi przeszkodzili, aresztując napastników, którzy krzyczeli: „Vive la Prusse.“ Dzienniki niemieckie cieszą się, że już Alzaci wznoszą okrzyki w duchu niemieckim.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie Szpitalu dziecięcego św. Józefa w Poznaniu przy ulicy św. Piotra za rok 1889

opiewa:

Rok 1889 najcięższym był z wszystkich, jakie dotychczas Szpitalik dziecięcy przebył. Grasująca przez cały niemal rok bardzo ciężka epidemia szkarlatyny i dyfteryi sprowadziła bardzo wielką między dziećmi śmiertelność, a z drugiéj strony personał lekarski i pielęgnujący w Szpitalu z największém natężeniem sił pracować musiał, aby zadaniu sprostać. Przez większą część roku Szpital był przepełniony, a miejsca nie starczyło, aby zgłaszających się małych bardzo ciężko chorych pacyentów przyjmować. Nasza stacya dla szkarlatyny i dyfteryi okazała się za mała, a i sale II piętra szpitalu przy bardzo wielkim napływie pacyentów na choroby następcze po szkarlatynie, które także powinny być od reszty Szpitalu odcięte, były niedostateczne.

Frekwencya Zakładu i Polikliniki podniosła się w ostatnim roku. Jak sprawozdanie lekarskie poniéj umieszczone wykazuje było przez rok 1889 w klinice 505 dzieci, które przez 14,519 dni bezpłatnie były utrzymywane, pielęgnowane i leczone. W przecieciu każde dziecko pozostawało 28 dni w Zakładzie. Z tych pozostało z 31 grudniem 32 dzieci, umarło zaś w ciągu roku 56 dzieci czyli 11%. Jestto bardzo wysoki procent śmiertelności, jakiego dotąd w szpitalu nie bywało! W r. 1888 5%. Zarząd Szpitala, nie kierując się bynajmniéj względami na statystyczne wykazy, nie odmawiał nigdy przyjęcia dzieci nawet bliskich śmierci.

W poliklinice leczono w roku ubiegłym 4734 dzieci, jestto 659 dzieci więcéj niż roku 1888.

Kąpieli solankowych wydano dla chorych klinicznych w roku ubiegłym 2315. Dla chorych przychodnich niestety nie było kąpieli wcale. Stare nasze urządzenia kąpielowe były niedostateczne, daléj przez długie używanie tak zniszczone, że trzeba było przystąpić do wybudowania nowéj łazienki. Na ten cel już Wysoki Sejm prowincyonalny XXIII subwencyą w wysokości 2000 marek nam łaskawie udzielić raczył, daléj było na ten cel zapisu ks. kanonika Kurowskiego 1540 marek. Lecz gdy koszta takiego zakładu wynosić miały około 12,000 marek dopiero w zoszłym roku do urzeczywistnienia tego przystąpić było można. Budynek zawierający 16 wanien został dopiero w jesieni wykończony, maszyny dopiero na wiosnę tego roku zaprowadzone być mają.

Skoro to nastąpi, rozpocznie się teraz na daleko większą skalę wydawanie kąpieli solankowych i mamy nadzieję, że jeżeli środki nasze starczą, będziemy w stanie wydać bezpłatnie 25—30,000 kąpieli na rok.

Będzie to dla téj tak wielkiéj liczby dzieci skrofulicznych i rhachitycznych proletaryatu miejskiego niesłychaną pomocą.

Sprawozdanie kasowe wykazuje jak niesłychanie małemi stósunkowo środkami Szpital tak wielką rozwija działalność.

Z wielkim smutkiem przecież zaznaczyć musimy, iż w r. 89 rozchody przewyższyły dochód o kilka set marek.

Dochód całoroczny wynosił	7441 m. 30 fen.
Rozchód zaś	7758 m. 48 fen.
A więc deficyt wynosi	317 m. 18 fen.

Z wielką troską patrzymy w przyszłość, pocieszamy się przecież nadzieją, że Wysoki Sejm prowincyonalny, który w r. 1889 Zakładowi roczną subwencyą 4000 marek przeznaczył, sejmiki i wydziały powiatowe, zarządy gmin, dominia i szlachetni dobroczyńcy, w uznaniu potrzeby i wielkiéj użyteczności Szpitala dziecięcego, datkami obfitszemi byt zakładu zapewnią.

W zamian za odebraną subwencyą, zaznaczamy to z przyjemnością, władze powiatowe, magistraty miast i zarządy dominialne, coraz częściéj odwołują się do Zakładu o przyjęcie ciężko chorych dzieci, które w domu wyleczone być nie mogą. W takich razach z największą zawsze gotowością ofiarowaliśmy przyjęcie odwdzięczając się w ten sposób za doznane dobrodziejstwo. Blisko połowa naszych małych pacyentów z około 7000 dni pobytu w Szpitalu przyszła nam z prowincyi i to z najodleglejszych nawet powiatów.

Wszystkim naszym dobroczyńcom, a przedewszystkiém Wielebnym Siostrom Miłosierdzia u św. Józefa, pod których bezpośrednią opieką Szpital pozostaje, składamy niniejszém najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu pielęgnowanych troskliwie dzieci a z ufnością w Bogu do dalszéj przystępując pracy, mamy wiarę, i przekonanie, że Wysokie Władze i dotychczasowi dobroczyńcy znając i odczuwając sercem potrzeby nasze społeczne, nie odmówią nam nadal w obec rozwoju i wzrostu naszego Zakładu opieki, pomocy i poparcia.

Kuratoryum Szpitalu Dziecięcego w domu św. Józefa.

Ks. kanonik Lozerez. W. Jerzykiewicz. Stanisław Motty.

Członkami Towarzystwa są: Panie Marya Birnerowa z Poznania, Cegielska z Poznania, ks. Czartoryska z Sielca, Jakowicka z Poznania, Jerzykiewiczowa z Poznania, hr. Marya Kwilecka z Oporowa, Konstancya Łącka z Lipnicy, hr. E. Mielżyńska z Iwna, Walerya Motty z Poznania, Wanda Niegolewska z Poznania, Sczaniecka, hr. Skórzewska z Czerniejewa, hr. Szółdrska z Żydowa, Stefania Żychlińska z Poznania; panowie: hr. W. Benz.-Engeström z Poznania, dyrektor banku Hochberger, ksiądz Biskup Likowski, ksiądz kanonik Loserez, Stanisław Motty, Zeyland, ksiądz Żychliński, Władysław Jerzykiewicz.

Przełożoną Zakładu jest Siostra Irena Łuszczewska.

Czynność lekarska w Szpitalu Dziecięcym św. Józefa obejmowała w czasie od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia tegoż roku ogółem 5,239 dzieci, które bezpłatnie leczone były, a mianowicie: 1) w klinice wynosił remanent 1 stycznia 1889 roku 46 dzieci; chłopców 24, dziewcząt 22, 2) do kliniki przyjęto w ciągu roku 459 dzieci; chłopców 230, dziewcząt 229, które przez 14,519 dni bezpłatnie były utrzymywane, pielęgnowane i leczone. Zatem na każde dziecko przypada przeciętnie 28 dni pobytu w zakładzie. Z tych pozostało w zakładzie 31 grudnia 1889 roku 32 dzieci; 16 chłopców, 16 dziewcząt; umarło w ciągu roku w zakładzie 56 dzieci; 26 chłopców, 30 dziewcząt, czyli 11%; 3) w poliklinice leczono 4,734 dzieci; 2,355 chłopców, 2,379 dziewcząt. Kąpieli solankowych wydano: 1) w ciągu roku w klinice 2,315, 2) kąpieli sublimatowych dla polikliniki 133.

Lekarzem ordynującym jest radzca zdrowia dr. Osowicki.

Żerków, 18 kwietnia 1890.

W dniu 14 b. m. zawiązało się w miasteczku naszem Kółko rólnicze. Prezesem został obrany p. Michalski z Bieździadowa, wiceprezesem p. Gumpert ze Śmiełowa, sekretarzem p. Miśkiewicz i skarbnikiem p. Domagalski z Żerkowa. Pracowitość i gorliwość, któréj p. Michalski liczne złożył dowody czy to na zebraniach Kółek włościańskich czy téż w towarzystwie przemysłowców w Żerkowie, dają nam najlepszą gwarancyą, że Kółko żerkowskie będzie się pomyślnie rozwijało i wiel-

kie członkom swoim przyniesie owoce. Szczęść Boże!

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 17 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał nauczycielowi przy zakładzie preparandów Zoegerowi w Lesznie król. order korony czwartéj klasy.

* *„Orędownik“* wierny zasadzie: *calumniare audacter....* oczernia „Kuryera“ przed cieślami i mularzami, jakobyśmy w obec żądań ich wystąpili nieprzychylnie i ograniczyli się na przestrzeżeniu publiczności „przed niemieckim (?) związkiem cieśli i mularzy, jako ruchem socyalistycznym (!!).“ Szanowny organ „obywatelski“ pozwoli sobie przypomnieć, żeśmy swego czasu przestrzegali jedynie cech tutejszych czeladników ciesielskich przed agitacyą, mającą na celu połączenie tego cechu z powszechném związkiem *niemieckich* cieśli w Hamburgu. Myśmy bynajmniéj nie wystąpili przeciwko żądaniom cieśli i mularzy — przeciwnie wyszczególniliśmy ich potrzeby i żądania i wyraziliśmy z góry to przekonanie, że panowie majstrowie nie będą się opierali tym żądaniom, które się ostatecznie okażą słusznemi.... „Orędownik“ powinien wiedzieć, żeśmy cały przebieg strejku ciesielsko-mularskiego śledzili pilnie i referowali o nim dokładnie i bezstronnie swoim czytelnikom. Niech „Orędownik“ sobie nie imaginuje, że nasi robotnicy znają tylko ścieżki, wiodące do jego redakcyi, bo i do nas trafią oni zawsze, ilekroć tego zajdzie potrzeba.

„Orędownik“ oczerniając nas przed robotnikami, nie może mieć na celu wyrządzenia nam szkody materyalnéj, — chodzi tu więc znowu o to samo, co zawsze jest hasłem „Orędownika“: o szczucie warstw niższych przeciwko inteligencyi i szlachcie!

* *Z gimnazyum* św. Maryi Magdaleny dochodzi nas wiadomość, że wczoraj oświadczono tam uczniom polskim, iż odtąd znana, a tak pożyteczna „Nauka poezyi“ *Cegielskiego* została skreślona z listy podręczników szkólnych. Zapowiedziano daléj, że w klasach niższych wprowadzona zostaje książka do czytania Kasińskiego, używana po szkołach elementarnych, a w wyższych książka Spychałowicza, oraz, że zamiast wypracowań będą uczniowie pisywali listy zawodowe (Geschäftsbriefe). Języka polskiego w klasach niższych udzielać ma odtąd nauczyciel Niemiec, który swego czasu przy egzaminie dojrzałości w Wągrówcu nie składał egzaminu z polskiego, a i później na uniwersytecie wcale się tym językiem nie zajmował i facultates żadnych w nim nie posiada.

Możeby ktoś znający bliżéj stosunki szkólne gimnazyum św. Maryi Magdaleny zechciał udzielić nam o nich obszerniejszéj informacyi?

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. N. N. 1 markę.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na kościół w Broniszewicach.** Z loteryjki u pp. Teof. M. 8,70 marek.

* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiéj do dyspozycyi ks. prof. dr. Chotkowskiego. N. N. 1 markę.

* **Na dotkniętych głodem Galicyan** złożyli w naszéj Redakcyi: Za pośrednictwem ks. dziekana Sadowskiego z Siedlemina 205,50 marek, które złożyli: ks. proboszcz Dopierała z parafią 46,98 m., ks. proboszcz Obst z parafią 20,02 m., ks. proboszcz Merkel od personału dworskiego w Szypłowie 9 marek. Ks. proboszcz Szubczyński z parafią Kolniczki 33 marki, ks. dziekan Sadowski z parafią Siedlemin 96,50 marek. Ks. proboszcz Chmielewski z Pogrzybowa 15 marek. Ks. proboszcz Sikorski od siebie i parafian 25 m. Ks. proboszcz Jędraszkiewicz z parafii Lisewskiéj i Pęchowskiéj 75 marek. Za pośrednictwem p. Zabłockiego z Dąbrówki 60 m. Ks. dr. prof. Fabisz z Boruszyna od siebie 10 m., od parafian 50 marek. Za pośrednictwem ks. dziekana Sadowskiego z Siedlemina 70 marek od ks. proboszcza Förmanowicza i parafii Pogorzelickiéj.

Razem dotychczas przesłaliśmy na ręce skarbnika p. dr. Buskiego marek **7900.**

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś we czwartek komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności“.

Zachęcamy usilnie publiczność, aby zechciała licznie uczęszczać na przedstawienia teatralne, gdyż wkrótce artyści Poznań opuszczą, a że obecnie grają na działy, przeto życzyć wypada, aby teatr był zawsze przepełniony.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Jako specyalista** w chorobach kobiecych i położnictwie osiadł po długoletnich studyach w mieście naszem p. dr. **Józef Pomorski.** Pracę swą specyalną rozpoczął p. dr. P. w klinice ginekologicznéj zmarłego przed kilku laty prof. Schrödera w Berlinie, kształcił się tamże przez czas pewien w bakteryologii w zakładzie profesora Kocha, a powołany następnie przez profesora Grawitza do Gryfii, przez dwa lata blizko sprawował czynności pierwszego asystenta w instytucie anatomiczno-patologicznym tamtejszéj wszechnicy. Powróciwszy do Berlina przed 2 laty, pracował tam aż do początku bieżącego roku również jako asystent w słynnéj klinice dla chorób kobiecych i położnictwa docenta A. Martina. Jednocześnie z rozpoczęciem praktyki swéj p. dr. P. otworzył klinikę prywatną przy ul. Ludwiki nr 3. Młodemu lekarzowi życzymy jak najlepszego powodzenia na nowem stanowisku w mieście naszem.

* **Na wczorajszém** posiedzeniu rady miejskiéj wybrani zostali: aptekarz Citron deputowanym ubogich, mielcarz Józef Hugger zastępcą sędziego polubowego na V obwód, zecer Mattmann członkiem polubowego sądu procederowego z grona prawników, kupiec Emil Brumme sędzią polubownym na III obwód, destylator Deppe i kapitalista Racinowski radzcami ubogich. Następnie wybrano członków do komisyi taksującéj urzędników, osoby jurystyczne i t. p. do podatków dochodowych komunalnych na r. 1890/91. Po krótkich rozprawach o składzie deputacyi szkólnéj ustanowiono taryfę za wywiezienie nieczystości, czyszczenie kloak i t. p. Taksa podstawowa wynosi przy normalnych kloakach za metr kubiczny 1,80 m. (nadto przy zakładaniu węża o przeszło 3 metry za metr kubiczny 5 fen.), a przy kloakach jeszcze nie zbudowanych według przepisów, 2,50 m. za metr kubiczny.

* **W sprawie** bezrobocia ciesielsko-mularskiego, piszą z miasta do „Orędownika“:

„Robotnicy uznawali za słuszne żądanie panów budowniczych, aby praca dzienna trwała nie 10 ale 11 godzin. O to im też tyle nie chodziło. Najważniejszą dla nich rzeczą było to, aby płacę obliczano na godziny, a nie na cały dzień, jak dotąd.

Dotąd było tak: obliczano płacę za cały dzień i płacono do świąt po 2,50 m. do 3,30 marek; dzień dzielono na 4 ćwierci: od godziny 6 do 8 i pół, od 9 do 12 przed południem, od 1 do 3 po południu i od 3 i pół do 7 wieczorem. Gdy wypadło tak, że robotnik w jednéj z tych ćwierci opuścić musiał tylko pół godziny, to mu z płacy potrącono całą ćwierć i nie rachowano tych dwóch godzin, które pracował. Robotnicy byli przez to poszkodowani i ich płaca w skutek takiego obliczania znacznie się zmniejszyła. A zdarzały się takie wypadki często, gdy robotnik musiał iść np. na sąd w jakiéj sprawie opiekuńczéj, albo mu nagle żona lub dziecko zachorowało. Podług przepisów stowarzyszenia za pogrzebem kolegi musi iść 50, za pogrzebem żony kolegi 25 mularzy. Choć czasem pracowali godzinę i więcéj, wszystkie te godziny przy obliczaniu płacy tracili. Teraz zgodzili się panowie majstrowie, że płaca będzie się obliczała na godziny, nie na ćwiercie dnia. Dochód robotników będzie przez to większy. Za godzinę uregulowano płacę na 35 fen., lepszym robotnikom będą podwyższali majstrowie aż do 40 fen.

U cieśli unormowano płacę także na godziny i to po 33 fen. za godzinę i to tak, że lepszym robotnikom będą majstrowie podwyższali aż do 38 fen., a słabszym zmniejszali aż do 28 fen.

Mularze nie przeprowadzili wszystkich żądań, ale z tego co zyskali, mogą być zadowoleni. Żonatych mularzy jest tu 600, nieżonatych tylko 200. Strejk nie był rozpoczęty pod korzystnemi warunkami dla robotników. Rozpoczęto go przed świętami, kiedy grosza nie było, a wydatki na święta wielkie. Ale musiano go rozpocząć, bo późniéj budowniczym byłby przyszedł w pomoc robotnik ze Slązka. Kasy do strejku nie było przygotowanéj, zasiłki z obczyzny nie przychodziły; robotnicy wspierali się tylko nawzajem, a ta pomoc nie starczyła. Nieżonaty wytrzymał, ale gdzie było po 6 lub 7 dzieci, tam był już wielki niedostatek. Dobrze się zrobiło, że strejk długo nie trwał i zakończył się wzajemną zgodą.“

* **Radzca** naczelnego prezydyum Holwede zastępować będzie w danym razie naczelnego prezesa, a wyższy radzca rejencyjny dr. Dziembowski prezesa rejencyi w Poznaniu.

* **Ciekawy dokument**, ilustrujący wpływ szkoły na wykształcenie młodszego pokolenia, nadesłano nam z prowincyi. Drukujemy go, nie zmieniając w nim ani jednéj litery:

Habmersleben dna 4 Kwiedna.

Niedbgse podwalong Jesus Crgstus. pisg dowas parstw dosgcz zdrowa al no sers Jesd polesn, chrobodg szli ng chorobog srodg ale nisddusa dosgnijeswesolo a bakytg ni niang a le no ze dosdommg sobodg. wbaśni ni ze niewrasni pisalan. bojasegye nie pisalan Lisdu. cysdarg Jus dosdał papirg. egsce zendrowi posdrawia was wsgstkjch caln donug wiensg ni na dobisano bo wgbla wybatg. To ni ewie dos dosdany dasgc ni se podaba i nas Jesd Jes osen wkobie. tszka nowe sbiedokore. wgychali swatsta tu obiotg. wins prsyachali we wtorek na bounie. ze sce Jus ze prsebrowasli Ju ze wsgstkim at od bisce Jawon bowosi esce ztrowi wsgesg. do swida wisg na bise, powa ni na wa. na bisacz. wyse Jak wnieskjd strona wjce Jakjest. od bisce. Jak na brgnsg.

Agniska Jankowska.
Klostergut. Hodmersleben.

* **Trzemeszno**, 16 kwietnia. (P.) Prześwietna Kapituła metropolitalna gnieźnieńska zniewolona była nabyć przed 3 laty wieś Ławki pod Trzemesznem, obejmującą blisko 2000 morgów. W tych dniach t. j. w poniedziałek sprzedała Kapituła tę posiadłość nie bez straty panu Karolowi Eichhorstowi z Oporowa za 162,000 marek.

* **Gniezno**, 16 kwietnia. (J. R.) Ruch rzemieślniczy, jaki się pojawił w Poznaniu i w Bydgoszczy gdzie uczynili zmowę stolarze, dotarł także i do Gniezna. Nasi czeladnicy stolarscy, których jest może około 40, postanowili w zeszły poniedziałek dnia 14 b. m. zrobić strejk. Pod wpływem niedzieli około 17 Polaków i Niemców zaczęło poniedziałkować, po warsztatach burdy robić i wzywać kolegów pracujących do zaprzestania roboty. U pana Frankenberga wybili dwie szyby, ponieważ nikt z pracującéj czeladzi do ich niemieckiéj perory zastósować się nie chciał. Gdy się to powtórzyło i w kilku innych warsztatach, aranżerowie téj nieudanéj zmowy powrócili pod wieczór do warsztatów, przeprosili majstrów i nazajutrz rozpoczęli pracę. — W Bydgoszczy strejk skończył się w ten sposób, że jeden z pryncypałów mający naglą, na termin zamówioną wielką robotę dla załogi bydgoskiéj i zatrudniający 120 czeladzi, musiał zgodzić się na to, czego żądali strejkujący. Pracujący u innych majstrów czeladnicy w liczbie 50 albo opuścili miasto, albo strejkują. Dla tych strejkujących każdy ze 120 czeladników pracujących u p. Körniga płaci tygodniowe 1 markę.

* **Slub.** W dniu 14 b. m. w kościele parafialnym w Obornikach pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy kupcem p. Maryanem Rakowskim a panną Dorotą Heilbronn z Wrocławia.

* **Książ**, 15 kwietnia. W ubiegłą niedzielę 13 b. m. odbyło się w Książu na cel dobroczynny przddstawienie amatorskie, na którem odegrano „Tajemnica starego miasta“ i „Chłopi arystokraci“. W obydwóch sztukach wywiązali się szanowni amatorzy i amatorki z swych ról wybornie — to téż podczas przedstawienia, jako i po tegoż ukończeniu oklaskom nie było końca. Komu znane stosunki w mieście naszém, które przez 13 lat walki kulturnéj czuło się opuszczoném i przygnębioném, ten niezawodnie oceni należycie doniosłość przedstawienia teatralnego i przyzna, że w naszych warunkach urządzenie teatru co najmniéj ożywczo wpłynąć musiało na umysły i ducha w mieście i jego najbliższéj okolicy. Ponieważ i pod względem materyalnym wynik był nadspodziewanie korzystnym, więc możemy śmiało twierdzić, że przedstawienie przyniosło równie pożytek, jak miłą rozrywkę.

Nie możemy żadną miarą pominąć sposobności wyrażenia na tem miejscu wszelkiego uznania i najserdeczniejszéj podzięki panu Wąsowiczowi, dziedzicowi Jarosławek, który mimo pory wiosennéj wyciągającéj i trawiącéj najwięcéj pracy i sił rólnika, niedbając o trud i mozoły, z prawdziwém poświęceniem zajął się urządzeniem teatru i doprowadził go do skutku. Wielu z publiczności!

* **Czarnków.** Do wydziału powiatowego powołani zostali pp. dr. Szułdrzyński z Lubasza, Wallenberg-Pachalz z Kruszewa, cieśla Jeske z Czarnkowa, kapitalista Mascke z Trzcianki, gospodarz Buchmann z Runowa i gospodarz Zindler z Nowejwsi.

* **Wrocławska** dyrekcya kolei żelaznych ogłasza, że odtąd można nabyć dodatkowe bilety i włączyć je w zeszyt biletów objazdowych i to z wszystkich stacyi i do wszystkich stacyi, położonych w obrębie rządowych kolei pruskich, które w spisie stacyi objazdowych nie są jako stacye na kuponach wymienione, lub które w ogóle leżą przy linii kolejowéj w spisie nie zawartéj.

* **Ogromnie** ważną(!) wiadomość podaje w dziale telegramów „Köln. Ztg.“ i to z Jarocina. Oto w Łodzi w Królestwie Polskiém zmarło dwoje dzieci na żarnice!

* **Sąd ławniczy w Toruniu** uwolnił od kary, którą w wysokości 1 marki lub 1 dnia aresztu nałożył magistrat w Kowalewie na ucznia szewieckiego Antoniego Jankowskiego za to, że uczeń ten przyszedł 25 minut za późno do wieczornéj szkoły uzupełniającéj. Razem z uczniem stanął na termin i majster jego pan Wasiakowski. Sąd uznał, że za spóźnienie się w przybyciu na szkólną naukę prawo kary nie dozwala.

* **Listy do „Przyjaciela“** podają następujące pismo:

Mokre pod Toruniem 14 kwietnia 1890.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu wczorajszym otrzymałem przez pocztę z zabranych z czytelni tutejszéj ośmiu książek 5 sztuk z powrotem od prokuratora z następującem pismem, które tu podaję:

Toruń, 31 marca 1890.

Pierwszy prokurator
przy król. sądzie ziemiańskim
w Toruniu.

W sprawie tyczącéj się ściągnienia polskich książek odbierasz Pan z powrotem odnośnie do zawiadomienia z 16 stycznia r. b. następujące książki:

1) Rozmowy o Panu Jezusie,
2) Z Kujawskiéj Ziemi,
3) Polacy w Danii,
4) Bitwa pod Grunwaldem,
5) Pożar itd.

Nadmienia się przy tém, że proces przeciw tym książkom umorzono, inne znów wyrokiem sądowym uwolniono.

(podpis).

J. 2839/89 II. 4114.

Pozostały więc jeszcze trzy następujące książki:

1) Dobry syn, bajka z przed lat tysiąca IV, 148.
2) Podróż na wozie pocztowym I, 59.
3) Skarbczyk p. Z. Glogera IV, 195.

Może byłoby dobrze pismo to publicznie ogłosić, tak w interesie Towarzystwa jak i bibliotekarzy, aby jednéj i téj saméj książki rozmaite sądy nie sądziły, jak to już miało się przytrafić.

Z szacunkiem
Michał Durmowicz.

(Są to te książki, które Rex podał jako niebezpieczne).

† **W wtorek** 15 b. m. umarł opatrzony Sakramentami św. ks. Franciszek Marszewski, proboszcz w Złotowie, w 39 roku życia a 15 roku kapłaństwa. Niebożczyk urodził się 28 września 1851 r. w Gemlicach pod Gdańskiem. Studya teologiczne odbywał w seminaryum duchownem w Pelplinie od roku 1871 do roku 1875. Odprawiwszy jednoroczną służbę wojskową, nie mogąc być ustanowionym urzędowo jako dusz pasterz dla ustaw majowych, objął posadę rektora szkoły katolickiéj przy Kaplicy Królewskiéj w Gdańsku i pozostał na tem stanowisku aż do końca r. 1883, kiedy to ustawy majowe zostały po części zniesione. Urzędował następnie jako wikaryusz przy kościele św. Brygity w Gdańsku. Dnia 1 marca 1887 r. został instytuowanym na probostwo w Złotowie. — Prawo prezentowania na opróżnione przez jego śmierć probostwo Złotowskie przysługuje księciu pruskiemu Leopoldowi,

† **Ś. p. Władysław Colonna Walewski** właściciel dóbr Miłonice, wydawca i współredaktor „Słownika geograficznego,“ po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zgasł w dniu 15 kwietnia. R. i. p.

* **Lwów.** Pp. Juliusz Starkel, St. Rossowski i Zygmunt Frybing wystąpili z redakcyi „Gazety Narodowéj“, nie mając rękojmi, jak piszą, że wydawnictwo gazety téj, zmieniwszy właściciela (konsorcyum z dr. Czerwińskim z Fürstenhofu na czele), nadal prowadzone będzie w duchu poważnym i w dotychczasowym kierunku narodowym.

* **Nieporozumienia parafialne.** Z Ameryki donoszą o ostréj waśni między Litwinami a Polakami, posiadającymi wspólną parafią w Plymouth, Pa. Niezgoda ta doprowadziła do przykrych zajść, jak: bijatyki, kłótni itp. scen, które oparły się aż o salę sądową. Postanowiono wreszcie rozseparować parafią. Ostatnie wiadomości z Plymouth mówią o uspokojeniu się namiętności, tém bardziéj, że spadła na wszystkich wspólna niedola. W kopalniach węgla, w których znajdowali pracę i płacę zarówno Litwini, jak i Polacy, zapanowało bezrobocie, które wypędza ludzi w świat dalszy za kawałkiem twardego chleba. — Piszą także o zaburzeniu parafialném w grecko-katolickiéj parafii w Sendoah, Pa. Wrócił tam mianowicie po dłuższéj wycieczce do Galicyi ksiądz Wolański, który był pierwszym parochem téj parafii, i położył niemałe usługi około jéj podniesienia. Po wyjeździe zastępował go ks. Andruszkowicz, który tak sobie to miejsce upodobał, że nie chciał dawnemu proboszczowi ustąpić. Pozyskawszy niektórych parafian, stawił nawet czynny opór; że jednak ks. Wolański miał legalną nominacyą od metropolity lwowskiego, który jest duchownym zwierzchnikiem parafii grecko-katolickiéj za Oceanem, policya przeto wdała się w tę sprawę. Ks. Andruszkowicza wraz z kilku parafianami uwięziono nawet, został jednak niebawem uwolniony za kaucyą.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 18go kwietnia św. Apoloniusza m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 59. Zachód o godzinie 7 minut 1.

Ostatnie telegramy.

Morawska Ostrawa, 17 kwietnia. Wczoraj wieczorem tysiące robotników przeprowadziło gwałtem bezrobocie, przeszkadzając robotnikom, aby nie podejmowali pracy w kopalniach i fabrykach. Potém udali się do Witkowic, aby i tamecznych górników zmusić do bezrobocia. Gdy w tymże celu wkroczyli do Zarubech, zostali przez wojsko wypędzeni. Kopalnie osaczone żołnierską strażą. Dwie kompanie wojska wyruszyły do Witkowic. Strejk wciąż wzrasta.

Skrzynka do listów.

WW. Ks. Dz. S. z S., St. Ł. z K. donosimy uniżenie, że dla braku miejsca nie podobna nam podawać szczegółowych wykazów wszystkich składkujących.

Wielm. ks. prob. Ziel. w Mórce. Składkę w kwocie marek 50 odebraliśmy i odesłaliśmy razem z innemi na ręce skarbnika. Pokwitowanie było w „Kuryerze“.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 kwietnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Wolski z żoną z Mogilna, Ćwikliński z familią z Golimowa, pani Westphal z Gorzycy, Rakowicz z familią z Aleksandrowa, Bukowski ze Żnina.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w kwietniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel.
16. Pop. 2	745,3	W. orzeź.	pochmurno	+16,7
16 Wie. 9	745,7	W. lekki.	pogodnie	+12,6
17. Ran. 7	744,8	Płn. um.	pół pog.	+7,2

Dnia 16 kwietnia maximum ciepła +17,5° Cel.
„ „ minimum ciepła + 5,3° „

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy

Berlin, 17 kwietnia 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	193 75	193 —
na wrzesień-październik	186 —	184 75
Żyto chwiejno.		
na kwiecień-maj	164 75	161 50
na wrzesień-październik	153 50	152 —
Oléj rzep. słabiéj.		
na kwiecień-maj	68 30	67 90
na wrzesień-październik	56 90	56 30
Okowita słabo.		
eksportowa	34 20	34 10
na kwiecień-maj	33 80	33 60
na czerwiec-lipiec	34 —	32 80
na lipiec-sierpień	34 40	— —
na sierpień-wrzesień	34 80	34 70
spożywcza	54 10	53 70
Owies		
na kwiecień-maj	164 25	164 50
Wyp. żyta wsp.	1150	1200
Wyp. okowity kw. eksportowa	0,000	60,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000
Kurs z dnia	15	16
Consol. 4%	106 50	106 50
Consol. 3½%	101 70	101 70
Poznańskie 4% listy zastawne	101 40	101 40
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 60	98 60
Poznańskie listy rentowe	103 25	103 50
Austryackie banknoty	171 —	171 10
Austryacka renta srebrna	76 10	76 30
Rosyjskie banknoty	222 25	223 —
Rosyjskie listy zastawne	98 90	98 80
Polskie 5% listy zastawne	66 10	66 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	61 40	61 60
Węgierska 4% renta złota	88 —	88 30
Węgierska 5% renta papier.	85 —	85 25
Austryackie kredytowe akcye	161 10	161 60
Austryackie francuskie koleje	92 60	92 25
Lombardy	52 50	53 25
Usposobienie: spok.		

Szczecin, 17 kwietnia 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	188 —	187 50
na czerwiec-lipiec	190 —	189 —
na wrzesień-październik	184 50	183 —
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	159 —	158 —
na czerwiec-lipiec	159 50	158 50
na wrzesień-październik	150 —	150 —
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	68 —	68 —
na wrzesień-październik	— —	67 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	53 20	53 30
„ eksportowa	33 40	33 50
„ na kwiecień-maj eksp.	33 40	33 40
„ na wrzesień-paź. eksp.	34 40	34 40
Petroleum		
w miejscu	11 70	11 70

Sprawozdanie kasowe

Banku Związku Spółek Zarobkowych

za miesiąc marzec 1890 roku.

	Sumy obrotowe. Debet.	Sumy obrotowe. Credit.	Saldo. Debet.	Saldo. Credit.
Rach. kasy	5241756 46	5225615 59	16140 87	— —
„ kapitału zakładowego	— —	500000 —	— —	500000 —
„ akcyi	6800 —	— —	6800 —	— —
„ depoz. za 3-mies. wypow.	1309994 90	1319092 08	— —	1188097 18
„ depoz. za 3 dniowem wypow.	516737 20	965584 41	— —	448847 93
„ drobnych oszczędności	229 75	1060 07	— —	830 09
„ bieżący ze Spółkami (depoz.)	390450 36	534383 85	— —	143933 57
„ bieżący z Bankami	1624214 80	2059184 20	— —	434969 87
„ bieżący z osobami prywat.	966972 34	307277 95	659694 44	— —
„ efektów	1412564 01	606760 72	805803 85	— —
„ weksli	3072265 01	1104044 12	1968220 86	— —
„ efektów deponowanych	898520 —	1514870 —	— —	61635 —
„ papierów wart. lombardowych	2032506 29	219288 26	1813218 83	— —
„ oblig. za weks. redysk. i pap. wart	219288 26	2757406 29	— —	2538118 83
„ pożyczek na lombard	160187 40	105606 60	54580 10	— —
„ debitorów	1514870 —	898520 —	616350 —	— —
„ procentu	2643 20	— —	2643 84	— —
„ dyskonta	— —	21333 75	— —	21333 22
„ procentu do wypłacenia	31 80	422 45	— —	390 30
„ weksli redyskontowanych	— —	— —	— —	— —
„ administracyi	4634 46	122 93	4511 77	— —
„ ruchomości	6532 85	— —	6532 75	— —
„ kaucyi	— —	3000 —	— —	3000 —
„ kosztów sądowych	71 75	36 75	35 55	— —
„ funduszu rezerwowego	— —	15943 72	— —	15943 18
„ Rezerwy specyalnéj	— —	7609 10	— —	7609 10
„ dywidendy za rok 1887	— —	60 —	— —	60 —
„ dywidendy za rok 1888	— —	48 —	— —	48 —
„ dywidendy za rok 1889	— —	3000 —	— —	3000 —
„ tantyemy	— —	5000 —	— —	5000 —
„ zysków i strat	48733 54	48733 54	— —	— —
„ kosztów urządzenia.	— —	— —	— —	— —
	18251004 38	18251004 38	5954530 85	5954530 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 17 kwietnia. — (Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza pogoda.

Żyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 52,50 pł. 70-ta 32,80 m., kwiecień 50-ta 52,50, 70-ta 32,80, maj 50-ta —,— mk., 70-ta —,— mk., czerwiec 50-ta —,—, 70-ta —,—, lipiec 50 ta —,—, 70-ta —,—, sierpień 50-ta —,—, 70-ta —,— m., wrzesień 50-ta —,— 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 52,40 m., 70-ta 32,70 mrk., kwiecień —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta —,— m.

Poznań, 17 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna 94,50, rżana 30,00 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 16 kwietnia.

Pszenica: piękna 176—180 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 170 do do 175 mrk.

Żyto według jakości 155—158 mrk., poślednie —,— mrk.

Jęczmień do browarów 160—165, na paszę 140—150 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 160 marek, pośledni —,—.

Okowita 50-ta 52,25 m., 70-ta 32,25 m.

Wrocław, 16 kwietnia 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedziane —, na kwiecień (50-ta) 52,30 żąd. (70-ta) 32,60 żąd., na kwiecień-maj (70-ta) 32,60 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 17 kwietnia: żyto 169,00 mrk., pszenica — mrk. owies 165,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 71,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 16 kwietnia: (50-ta) 52,30 mrk., (70-ta) 32,60 mrk.

Postanowienia deputacyi targowej	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	19	10	18	90	18	50	18	10	17	50	17	00
żółta	19	00	18	70	18	40	18	00	17	40	16	90
Żyto	17	10	16	90	16	70	16	40	16	20	16	00
Jęczmień	18	00	17	30	15	80	15	30	14	30	12	80
Owies	16	40	16	20	16	00	15	80	15	60	15	20
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Berlin, 16 kwietnia. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 185—197 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 194,25—193,25—193,50, na maj-czerwiec płac. 194 do 193,00, na czerwiec-lipiec płacono 194,00 do 193,50, na lipiec-sierpień płacono 193,25—193,00, na wrzesień-październik pł. 186,00—186 50—185,25 Wypowiedziano 750 ton. Cena 193,75.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd 162—168 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 165,50—164,50. żąd. —, na maj-czerwiec pł. 162,00—161,50—161,75. czerwiec-lipiec płc. 161,75—161—161,25, lipiec-sierpień pł. 158,50—157,50—157,75, wrzesień-paźdz. 153,75 do 153,25—153,50. Wypowiedz. 1500 ton. Cena wypowiedziana 165,00 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 163—184 m. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 164,00—164,25, na maj-czerwiec płacono 161,75, na czerwiec-lipiec płacono 160,25, żąd. —,—, na lipiec-sierpień płac. 150,50, na wrzesień październik płacono 144,00. Wypowiedziano —,— ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 111—118 według jakości, miesiąc bieżący płacono —,—, kwiecień-maj płacono 109,00, maj czerwiec płac. 109,00. czerwiec-lipiec płac. 110,25. na lipiec-sierpień płac. 112,00, wrzesień-październik płac 114,25. Wypowiedziano —— ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 67,5 mrk., z beczką —,— mk.. na kwiecień płc. —,—, kwiecień-maj płac. 68,5—68,2, maj-czerwiec płac. —,—, na wrzesień-październik płc. 57,0—56,8. Wypowiedziano 2600 cent. Cena wypowiedz. 68 4 m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płac. 54,2—54, kwiecień płac. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac 54,1—34,2, na kwiecień płacono 33,9—33,8, na kwiecień-maj płacono 33,5—33,8, na maj-czerwiec płac. 33,8—33,9—33,8, na czerwiec-lipiec pł. 34,0, na lipiec-sierpień płc. 34,4—34, na sierpień-wrzesień pł. 34,8—34,9—34 8, wrzesień-październik pł. 34,6—34,8—34,7. Wypowiedz. —,— litr. Cena —,— mrk.

Szczecin, 16 kwietnia.

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 185—189,0 płacono, na kwiecień-maj płac. 188,0, na maj-czerwiec —,— płacono, na czerwiec-lipiec —,— żąd., —,— płac., na wrzesień-październik 184,— płacono.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 160.00 płacono, kwiecień-maj 159.0 płacono, na maj-czerwiec —,— płacono, na czerwiec-lipiec —,— pł., wrzesień-paźdz. 150 pł. 150,5 żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 163 do 167 płacono.

Oléj rzepiowy petw., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 69,00 żąd., na kwiecień-maj 68,0 żąd., wrzesień-październik —,— żądano.

Okowita niezm., za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 33,4 płac., 50-ta 53.2 płac., na kwiecień-maj 70-ta 33,4 płc., maj-czerwiec 70-ta —,— nom., sierpień-wrzesień 34,4 płc.

Hamburg, 16 kwietnia. — Okowita cicho, kwiecień-maj 21½ żądano, maj-czerwiec 21⅝ żądano, czerwiec-lipiec 22¼ żąd., sierpień-wrzesień 23½ żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień 86¾, za maj 86¾, za wrzesień 84½, za grudzień 79¾. Usposobienie spok.? Obrót —— miechów.

Magdeburg, 16 kwietnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16,75 cukier ziarn. excl. 88% 15,90 cuk. ziarn. excl 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 13,10. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa 28 25 f. Rafinada chlebowa —,—. mielona rafin. II. z beczką 27,25. miel. Melis I z beczką 25,75. Spokojnie. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 12,07½ płac., 12,15 żąd., za maj 12,17½ płac., 12,22½ żąd., lipiec 12,40 płac., 12,42½ żąd., sierpień 12,42½ pł., 12,45 żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Obrazki
do Pierwszéj Komunii św.
poleca i odwrotnie wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Jan Komendziński,
malarz,
Poznań, ulica Wilhelmowska nr. 16, I piętro,
poleca się Wielebnemu Duchowieństwu (1356)
do upiększania kościołów;
prace wykonuje sumiennie przy nader przystępnych cenach.

Czapki,
rękawiczki, krawaty, szelki, kołnierzyki, mankiety, parasole, laski, poduszki safianowe, guziki do mankiet i do gorsu, portmonetki itp.
towary galanteryjne oraz (1431)
dla Przewielebnego Duchowieństwa
birety, piuski, kołnierzyki i obojczyki poleca **w najwyborniejszych gatunkach po cenach nader umiarkowanych**
C. Adamski, Poznań, Bazar.
Na prowincyą przesyłki uskuteczniam odwrotną pocztą.

B. Kalinowski
w Poznaniu, Jezuicka ulica nr. 1
poleca swój (1384)
magazyn garderoby męzkiéj
bogato zaopatrzony w najrozmaitsze materye krajowe i zagraniczne, oraz i **gotową garderobę męzką,** wykonaną w własnéj pracowni. Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa wykonuję elegancko podług najnowszéj metody i żurnali z gwarancyą dobrego leżenia. **Przewielebnemu Duchowieństwu** polecam **rewerendy** eleg i praktycznego kroju. Ceny bardzo przystępne Dla uniknięcia pomyłek zwracam uwagę Szan. Publiczności. iż obecnie mój skład znajduje się naprzeciw dawniejszego przy
ul. Jezuickiéj nr. 1.

W. Koźlicki,
Poznań, ul. Podgórna 9,
vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,
poleca skład swój zaopatrzony **w najnowsze materye z zagranicznych i krajowych fabryk** (1399)
na porę wiosenną i latową.
Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchwieństwu na **znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.**
Ceny jaknajprzystępniejsze.

Wańtuchy
do wełny skrzynkowe i workowe różnéj wagi.
Wańtuchy do brudnéj wełny.
Płachty nieprzemakalne na lokomobile i młockarnie.
Płachty nieprzemakalne na stogi.
Płachty do żniwnych wozów.
Płachty do rzepin.
Worki do zboża.
Węże do sikawek gumowe i konopne poleca po cenach umiarkowanych (1545)
Z. MAZURKIEWICZ,
Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Siegel'a „Smierć nagniotkom" (Hühneraugen Tod)
fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,
jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie, W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel. Kraatz w Bydgoszczy. (1407)
Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.

LOTERYA
na zebranie kapitałów celem zniesienia t. zw. Schlossfreiheit.
Odnowienie losów do III klasy powyższéj loteryi uskutecznia się za oddaniem losów do II klasy i za zapłatą planem przepisanéj ceny **w tem miejscu, gdzie los do drugiéj klasy zakupionym został,** w czasie od (1591)
16 do 29 kwietnia rb. godz. 6 wieczorem.
Po upływie tego terminu traci się prawo do odnowienia. Ciągnienie trzeciéj klasy odbędzie się w poniedziałek 12 maja rb.
Właścicieli losów uprasza się w ich własnym interesie, aby swe losy jak najrychléj odnowili, aby skutkiem zbyt wielkiego natłoku w ostatnich dniach terminu ekspedycya nie była utrudnioną.
Berliner Handels-Gesellschaft.
Bank für Handel und Industrie.
Deutsche Bank. Dresdner Bank.
Mendelssohn & Co.
Robert Warschauer & Co.

Wielebnym księżom Proboszczom
i Rządzcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj, że powiększywszy znacznie mój
skład
sprzętów kościelnych
polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu, konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła,** krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, **kierce, relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.**
Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z najlepszych sprowadzam fabryk,** a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniéj oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konkurencyi wyrównać. (1149)
Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.**
Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelcych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.
J. STARK,
specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

A. Karlewicz,
tapicer i dekorator, (1159)
narożnik Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy,
poleca swój magazyn wyścielanych mebli własnego wyrobu, jak również materye na meble, firanki i portyery, drągi do firanek i do portyer, rozmaite stoliki, filary, szafki do cygar itd. Poleca się także do wykonywania wszelkich robót w ten zakres wchodzących jak do przerabiania starych mebli i **dekoracyi w domu i poza domem.** Usługa rzetelna, ceny umiark.

Franciszek Mueller,
Mistrz ciesielski i mularski w Sremie.
Egzaminowany i ustanowiony rewizor gromochronów **dla dyrekcyi prowincyonalnego Towarzystwa ogniowego** w Poznaniu,
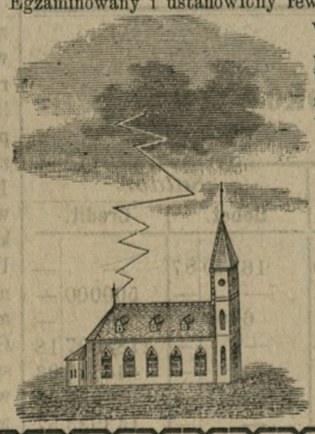
poleca się do wykonywania wszelkich robót technicznych, wchodzących w zakres architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego.
Podejmuje się murowania i nadmurowania jako i reperacyi 8 mio graniatych i okrągłych kominów fabrycznych, tak z formowéj jako i z zwykłéj cegły. **bez rusztowania.**
Zakłada piorunochrony najnowszéj konstrukcyi z udowodnieniem prądu galwanicznego, z prawem wydawania świadectw celem zniżenia opłaty asekuracyjnéj.
Prospekta i katalogi przezemnie założonych, poprawionych i zrewidowanych piorunochronów w Księstwie wysełam na żądanie franko. (1605)

B. Krzywiński w Grudziądzu
Import i Export wszelkich krajowych i zagranicznych konserwów, jarzyn, świeżych ryb, zwierzyny i drobiu
jako i wielu specyalności na stół i dla wykwintnych kuchni, tylko w znanych doskonałych gatunkach, po najtańszych cenach.
Wszelkie nowalie nadchodzą codziennie.
Wielka wysyłka do osób prywatnych
Najlepsze i najtańsze źródło dla restauratorów i hotelistów.
Cenniki gratis i franko.
Na przesyłkach począwszy od 20 marek bonifikuję 2% przy zapłacie gotówką. (1083)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN"**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Po bajecznie zniżonéj cenie.
ŻYWOT
ś. Wojciecha
Biskupa i Męczennika,
opracow. podług najlepszych źródeł przez
X. Kan. Koszutskiego,
zawierający około 500 stron druku.
Zamiast bowiem 1,50 **tylko 50 fen.,** z przesyłką 0,70.
Za nadesłaniem należytości odwrotnie wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Cygara
z pierwszorzędnych Hamburgskich, Bremeńskich i t. d. fabryk sprowadzone poleca
W. Becker, Wilh. plac 14.
Główny skład papierosów
z fabryki E. C. Hunniusa z Odessy i Bogdanowa z Warszawy. (475)
Papierosy Sulimy, Wellera i Komendzińskiego z Drezna, oraz **W. Kulwicza z Poznania** poleca po cenach fabrycznych.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.**
Założona 1847
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacje.

10 par skrzypcy
2 wielkie prawdz. szwajcarskie **skrzynki grające,**
2 monopany z nutami (1606)
nadzwyczaj tanio do sprzedania
w handlu cygar
W. Witajewskiego
Wielka Rycerska ulica 12.

500 marek w złocie,
Jeśli Crême Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, olśniewająco białej i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiej szminki! Cena mrk. 1,20. Skład gł. J. Grolich w Bernie (Brünn).
W Poznaniu w drogeryach L. Eckarta, J. Schleyera i F. G. Fraasa następcy. (294)

Organista
kawaler, mogący objąć także miejsce żonatego. obeznany dobrze z ceremoniami kościelnemi, poszukuje od 1 lipca lub zaraz posady, lecz tylko na większéj wsi, lub w mieście. Łaskawe oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera Pozn** sub A. K. 1587.

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.